WARSZAWA, GRUDZIEŃ, 1933 R. ROK DWUDZIESTY SZÓSTY. Nr. 13.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

DOŚĆ JUŻ ZNIŻEK!

Od dłuższego już czasu właściciele drukarń atakują nasze zarobki. Niema zakątka w Polsce, gdzieby parokrotnie nie przeprowadzili obniżenia płac. Minimum we Lwowie spadło ze 115 do 84 zł., na Śląsku ze 110 do 76 zł., w Krakowie ze 109 do 75 zł., w Poznaniu i na Pomorzu z 92 do 66 i 63 zł.; w drobnych miejscowościach jest jeszcze gorzej.

Do tej pory właściciele drukarń atakowali nas tam, gdzie się dało, wybierając najsłabsze miejsca. Po obcięciu w jednem mieście atakowali drugie, wskazując, patrzcie, tam już zgodzili się na zniżkę, zgódźcie się i wy. Obecnie właściciele drukarń obrali inną drogę. Atakują planowo. Chcą wykorzystać osłabienie Związku, jedynej organizacji, która stawia im tamę i broni przed wyzyskiem, chcą wprowadzić ogólnokrajowy cennik ale na warunkach znacznie obniżonych.

Cennik ogólnokrajowy potrzebny jest im po to, by zabezpieczyć się przed wzajemną konkurencją, chcą dla siebie stworzyć jednakowe podstawy do kalkulacji, chcą to przeprowadzić kosztem naszym, kosztem dalszej obniżki naszych obecnych już parokrotnie zniżanych zarobków.

Godziliśmy się na zniżki, gdyż olbrzymie masy bezrobotnych osłabiły nas. Godziliśmy się na zniżki, gdyż właściciele mieli wśród nas swych sprzymierzeńców w szeregach łamistrajkowych organizacyjek w postaci Wspólnoty; ona to w czasie gdy właściciele drukarń szykowali się do ataku lub atakowali nas, organizowała swe „placówki", by w czasie strajku zajmować miejsce strajkujących. Tak było w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, na Śląsku no i w Poznańskiem. Godziliśmy się na zniżki jeszcze i dla tego, że koszty utrzymania nieco spadły.

Teraz jednak musimy stanowczo oświadczyć, że dość już zniżek. Dalej po drodze ustępstw nie pójdziemy. Nie mamy już z czego ustępować!

Koszty utrzymania spadły, ale już się w pewnym stopniu ustabilizowały. Spadek drożyzny nie może być już pretekstem do dalszych zniżek.

Doły wspólnotowców przejrzały taktykę przywódców; spostrzegły, iż używano je do wstrętnej zdradzieckiej roboty i dłużej do łamistrajkostwa pociągnąć się nie pozwolą. Zresztą i wspólnotowcy odczuli na własnej skórze zniżki zarobków, a więcej rozwinięci społecznie rumienią się na wspomnienie, iż do zniżek dopomagali. W szeregach drukarzy, którzy pracują w niecennikowych zakładach, coraz częściej odzywają się głosy, iż dość mają wyzysku, że wstydzą się roli, do jakiej dali się użyć. Przy pewnym wysiłku z naszej strony dadzą się wciągnąć do szeregów Związku.

Pozatem ponosimy duże ciężary, by pomagać bezrobotnym, tej pomocy wyrzec się nie chcemy. By nieść dalej pomoc bezrobotnym kolegom, nie dopuścimy do dalszych obniżek.

Jesteśmy osłabieni — to prawda! Ale zdolni jeszcze jesteśmy do walki o nasz byt. Duch solidarnie żyje wśród zorganizowanych, konieczność walki zcementuje nasze szeregi. Pewne okoliczności, jak np. większe bezpieczeństwo o nasze tyły nam sprzyjają, gdyż niecennikowcy spostrzegli, iż są narzędziem wyzysku najsilniej wyzyskiwanem.

Byliśmy i jesteśmy zwolennikami cennika ogólnokrajowego. Pracowaliśmy usilnie nad jego przeprowadzeniem i byliśmy bliscy jego urzeczywistnienia. Wszak w r. 1930 różnice minimum największych ośrodków nie były wielkie 115 i 92 zł. Jednak nie pozwolimy narzucić sobie pod pretekstem ujednostajnienia warunków płacy i pracy głodowych zarobków.

W sprawie cennika ogólnokrajowego i my wypowiadamy swoje żądania. Cennik ten jest dla nas przedewszystkiem uporządkowaniem stosunków, chcemy wykorzenić niecennikowe zakłady; chcemy zapewnić pracującym ludzkie warunki bytu. Pozatem musimy zmniejszyć liczbę bezrobotnych, dlatego żądamy wprowadzenia 5-ciodniowego tygodnia pracy.

Właściciele drukarń wypowiedzieli nam walkę, chcą nas zgnębić. Walkę przyjmujemy.

Dość już zniżek!

A. B.

NADZWYCZAJNE KOMISJE ROZJEMCZE

W dniu 27 października r. b. Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie o „nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu".

Art. 1 postanawia: jeżeli polubowne załatwienie zatargu zbiorowego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji, w zakładach użyteczności publicznej okaże się niemożliwem, a zatarg nabiera charakteru zagrażającego ogólnopaństwowym interesom gospodarczym, Rada Ministrów może poddać załatwienie takiego zatargu przez nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Rozporządzenie niniejsze (art. 2) nie stosuje się do osób, zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych, do zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach podległych władzom wojskowym, do pracowników przedsiębiorstw monopolów państwowych oraz administracji lasów państwowych, do pracowników skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, osób zatrudnionych w szkołach i kursach zawodowych i artystycznych, do pracowników gminnych i związków samorządowych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów.

Nadzwyczajną komisję rozjemczą (art. 3) powołuje Minister Opieki Społecznej, orzeczenie komisji nabiera mocy prawnej, jeżeli jest przyjęte przez uczestników zatargu lub jeżeli Min. Op. Społ. zatwierdzi orzeczenie.

Komisja rozjemcza (art. 5) ustala w orzeczeniu warunki, na jakich winny być zawierane indywidualne umowy o pracę w zakładach objętych zatargiem. Warunki umowy indywidualnej o pracę mniej korzystne dla pracownika niż umowa, zastąpione są przez warunki orzeczenia; warunki indywidualnej umowy korzystniejsze dla pracownika niż postanowienia orzeczenia — pozostają w mocy.

Organizacje, związane orzeczeniem, są obowiązane przestrzegać ścisłego wykonania jego postanowień przez swych członków oraz nie czynić nic, coby zmierzało do naruszenia tych postanowień.

Jeżeli pracodawca jest związany wobec tych samych pracowników i orzeczeniem i lokalną umową zbiorową, obowiązują go warunki najkorzystniejsze dla pracowników.

Orzeczenie nadzw. kom. rozjem. stosuje się a) do istniejących indywidualnych umów o pracę od chwili wejścia w życie orzeczenia; b) do indywidualnych umów o pracę, zawartych w czasie trwania mocy orzeczenia od chwili ich zawarcia.

Zmiany w umowie indywidualnej o pracę, wprowadzone przez orzeczenie, pozostają w mocy po wygaśnięciu (uchyleniu) orzeczenia; później mogą one być uchylone przez wypowiedzenie w terminie ustawowym lub zwyczajowym.

Orzeczenie wydaje się zawsze na czas określony; orzeczenie wygasa z upływem terminu.

Min. Op. Społ. w porozumieniu z Min. Handlu i Przem. moze uchylić orzeczenie przed terminem.

Jeżeli jeden z uczestników postępowania rozjemczego zgłosi odpowiednie podanie, Rada Min. na wniosek Min. Op. Społ. może nadać w drodze rozporządzenia moc powszechnie obowiązującą orzeczeniu w tej gałęzi pracy na całym obszarze, dla którego orzeczenie zostało wydane, lub dla części tego obszaru. Rozporządzenie takie obowiązuje wszystkich pracodawców i pracowników.

Nadzw. Kom. rozjem. składa się z przewodniczącego, wyznaczonego przez Min. Op. Społ., członka, wyznaczonego przez Min. Sprawiedl., członka, wyznaczonego przez ministra właściwego ze względu na gałąź pracy objętej zatargiem, oraz z ławników, powołanych przez przewodniczącego komisji z pośród osób zgłoszonych przez przedstawicielstwa pracowników i pracodawców.

W razie uchylenia się przedstawicielstwa od delegowania ławników lub uchylania się ławników od udziału w obradach, lub w razie nieistnienia przedstawicielstwa na terenie, dla którego ma być wydane orzeczenie, komisja orzeka w składzie trzech członków, wyznaczonych przez ministra.

Rozporządzenie powyższe obowiązujące z dn. zgłoszenia na całym terenie Państwa z wyjątkiem województwa pomorskiego, górnośląskiej części wojew. śląskiego oraz powiatów: szubińskiego, wyrzyskiego, inowrocławskiego i bydgoskiego.

LOKAUT W „NOWYM ŚWIECIE"

W Nowym Jorku niejaki p. Węgrzynek wydaje polski dziennik p. t. „Nowy Świat". Spekulując na szczerym patrjotyzmie rodaków amerykańskich, dorobił się on sporej fortuny, gdyż jest jeszcze wydawcą węgierskiego dziennika „Nepsava" oraz dziennika „Poland". Chciwość tego „rodaka" niema jednak granic. Złamał on warunki cennikowe w „Nepsavie", a następnie zrobił to samo w „Nowym Świecie". I na tem tle toczy się zacięta walka zlokautowanych pracowników tego wydawnictwa przeciwko p. Węgrzynkowi i łamistrajkom.

Drukarze w Nowym Jorku zorganizowani są w „New York Typographical Union Nr. 6". Związek ten (liczący 11.000 członków) reguluje warunki cennikowe i broni je. Gdy w Ameryce zaczął się kryzys i bezrobocie ogarniało coraz szersze kręgi pracowników, Związek drukarzy postanowił pracować **5 dni w tygodniu** (t. j. 35 godzin tygodniowo), utrzymując w ten sposób swe prace **na odpowiednim poziomie** i zapobiegając nadmiernemu bezrobociu. Następnie Związek Drukarzy (w grudniu 1932 r.), wchodząc w położenie wydawców, **obniżył stawki tygodniowe o 10%.**

Te mądre i przewidujące posunięcia Związku Drukarzy zorganizowany ogół drukarski przyjął i lojalnie oraz silnie je przestrzegał. Nie podobało się to niektórym kapitalistycznym kombinatorom.

Dnia 1 kwietnia r. b. p. Węgrzynek zaproponował zecerom maszynowym nową obniżkę płac o 10%. Pracownicy nie zgodzili się. Więc wydawca usunął „rodaków" z pracy. A że szubrawców i szumowin społecznych nigdzie nie brak, więc na miejsce związkowców stanęli — łamistrajkowie na niższe płace.

Koledzy nasi nie skapitulowali, a wystąpili z ostrą akcją przeciwko wydawnictwu „Nowy Świat". Najpierw zlokautowani — zwyczajem amerykańskim — wystawili pikiety, t. j. koledzy z olbrzymiemi plakatami na piersiach wyjaśniającemi zatarg, stanęli przed lokalem wydawnictwa. Następnie Związek wydał w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy odezwę, którą rozrzucono wśród Polaków w większych osiedlach amerykańskich. W odezwie tej czytamy:

„Unijni drukarze nie zgodzili się na warunki p. Węgrzynka i dlatego zostali usunięci z pracy. Odmówili oni przyjęcia dodatkowej zniżki o 10%, ponieważ dopiero w grudniu zgodzili się na takąż zniżkę wraz z całą Unją. Oznaczałoby to bowiem dwie 10%-owe zniżki w ciągu czterech miesięcy.

„New York Typographical Union Nr. 6" jest starą, solidną organizacją zawodową istniejącą od 83 lat. Podczas obecnego kryzysu członkowie jej finansowo pomagają bezrobotnym kolegom, wydając dotąd na ten cel razem 4.000.000 dolarów. Członkowie, pracujący w gazetach, ograniczali swą pracę do pięciu dni w tygodniu i oddawali szósty dzień bezrobotnym członkom, dając im możność do zarobienia kilku dolarów na utrzymanie.

„Pan Węgrzynek, wydawca „Nowego Świata" — pisma rzekomo postępowego i nawołującego stale rodaków do organizowania się — nie interesuje się widocznie losem polaków bezrobotnych. Oferta, zrobiona przez niego drukarzom, pozbawia unijnych zecerów pracy, a bezrobotnych pomocy".

W dalszym ciągu swej walki koledzy zaczęli wydawać co miesiąc pismo p. t.: „Biuletyn", informując o przebiegu akcji i polemizując z p. Węgrzynkiem, który w swojem wydawnictwie fałszywie informował rodaków o lokaucie. Skutek walki bojkotowej przeciwko „Nowemu Światu" wyraził się w zmniejszeniu się prenumeratorów o 40% i zmniejszeniu ogłoszeń. Walka trwa już 7 miesięcy i — jak nas informują koledzy amerykańscy — zbliża się do zwycięskiego końca.

Łamistrajków potępiło społeczeństwo robotnicze, a jeden z tych zdrajców sprawy robotniczej (A. Kraut) musiał ustąpić z Dyrekcji Polskiego Domu Narodowego w Nowym Jorku; Unja drukarska zaś wykreśliła ich ze swych szeregów. Nazwiska tych zdrajców figurują we wszystkich robotniczych pismach i są odstraszającym przykładem dla innych. A na dobitkę łamistrajki — wobec kapitulacji p. Węgrzynka — będą zmuszeni opuścić zajęte posady. A choć „murzyn zrobił swoje", to jednak „murzyn" musi odejść, ale z piętnem hańby na czole. Taki musi być los wszystkich zdrajców cennika i sługusów kapitalistycznych.

Powodzenie i wytrwałość w walce kolegów amerykańskich opiera się na ideowej solidarności robotniczej czytelników „Nowego Świata", jako też na wydatnej materjalnej pomocy Unji drukarskiej.

W. K.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

V ZJAZD KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

(Dok.)

Zkolei pod obrady wszedł punkt „Walka z faszyzmem", referent tow. A. Zdanowski.

Gospodarka kapitalistyczna uległa załamaniu, zasady, jakiemi się kierowała, okazały się błędne i doprowadziły do katastrofy. Przed wojną istniały złudzenia, iż podstawy kapitalizmu są mocne. Marks jednak przewidział, iż ustrój kapitalistyczny się nie utrwali. Dziś niema już mowy o dawnym „normalnym" kryzysie, po którym następuje ożywienie. Szereg zjawisk stworzył dla kapitalizmu sytuację bez wyjścia. Dla utrzymania się przy władzy i wyzysku, kapitalizm musiał użyć nowych metod — stąd faszyzm. Chodzi o złamanie walki mas pracującycyh przeciw nędzy i przeciw uciskowi kapitalistycznemu.

Faszyzm sformułował program „rewolucyjny", mocno uzupełniony hasłami skrajnie nacjonalistycznemi. Rezultatem faszyzmu jest uciemiężenie mas i obniżenie zarobków do najniższych granic. Obok tego widzimy potworne skorumpowanie życia, czego świadectwem są procesy o nadużycia dyktatorskie na Litwie, w Grecji. U nas mieliśmy procesy podobne, jak np. Ruszczewskiego lub kartelu cementowego.

Nicość wewnętrzna, uniemożliwiająca zaspokojenie potrzeb ludności pracującej wsi i miast, powoduje, że rządzący stosują przemoc i gwałt, masowe procesy, osądzające na wiele lat więzienia, sądy doraźne i t. p.

Walka z faszyzmem winna być prowadzona wszelkiemi sposobami, musi to być walka mas pod socjalistycznemi sztandarami. Walka z faszyzmem jest walką przeciw zakuciu proletarjatu w niewolę, przeciw dzikiej nienawiści narodowej i rasowej, przeciw grozie nowej krwawej wojny. Walka z faszyzmem jest walką o kulturę i cywilizację. Referent odczytał projektowaną rezolucję.

W dyskusji nad tą sprawą tow. z żydowskiej Rady Krajowej przedłożyli odrębną rezolucję, która opowiada się za „dyktaturą klasy robotniczej i rewolucyjnego włościaństwa", za „jednolitym frontem" oraz przeciw wszelkim międzynarodowym instytucjom, jak Liga Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy i t. p.

Szereg mówców zastanawiał się nad sposobami przeciwdziałania sile atrakcyjnej, jaką posiada faszyzm dla t. zw. warstw pośrednich. Wskazywano, iż trzeba demaskować pustotę i nierealność haseł faszystowskich, hitlerowskich i t. p. Należy wskazywać na wspólnotę interesów mas robotniczych, chłopskich i zdeklasowanych warstw mieszczaństwa. Wskazywano dalej, iż dziś Liga Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy nie wiele dobrego czynią, lecz jutro mogą być wyzyskane.

Tow. Żuławski ostro przeciwstawił się frazesom o dyktaturze proletarjatu. Proletarjat musi iść inną drogą. Gdy zdobędziemy władzę, zdobędziemy ją dzięki temu, że będziemy wyrazicielami przemożnych sił w społeczeństwie, nie będziemy się obawiać kontroli społeczeństwa, czego się obawia dyktatura. Do sojuszników naszych pójdziemy jako równi im, nie strasząc ich przemocą. Podkreślił dalej, iż jest zwolennikiem „jednolitego frontu", ale tylko tam, gdzie istnieje naprawdę jednolity cel; jednolity front z komunistami byłby tylko kłamstwem i oszustwem.

Po końcowem przemówieniu referenta przedłożoną rezolucję przyjęto ogromną większością głosów.

W rezolucji tej stwierdzono, iż faszyzm jest rozpaczliwą próbą zbankrutowanego kapitalizmu w kierunku utrzymania swej władzy i dalszego żerowania na nędzy miljonów robotników.

Faszyzm — to najbrutalniejsza dyktatura kapitalistyczna, dążąca do zniszczenia ruchu robotniczego przy pomocy okrucieństw, morderstw i najdzikszych represyj. Szerząc hasła nienawiści narodowej i rasowej, zbrojąc się od stóp do głów — faszyzm stwarza grunt dla nowej straszliwej rzezi narodów, której ofiarami mają paść przedewszystkiem robotnicy i chłopi, oraz drobne mieszczaństwo.

Dyktatura kapitalistyczna — jak dowiodło doświadczenie Włoch, i Niemiec — dba jedynie o utrzymanie własne i o utrzymanie aparatu, na którym się opiera; stara się zdobyć potrzebne dla siebie środki kosztem ciągłego pogarszania ekonomicznego położenia mas ludowych, kłamiąc im obłudnie, że ofiary te potrzebne są dla wyższych interesów: społeczeństwa, państwa czy narodu.

Walka przeciw faszyzmowi we wszystkich jego formach jest koniecznością i obowiązkiem całej klasy robotniczej.

Klasa robotnicza, prowadząc tę walkę i korzystając w niej ze wszystkich dostępnych jeszcze urządzeń demokracji burżuazyjnej — musi równocześnie uświadomić sobie, że celem jej nie może być utrwalenie lub odbudowa dawnej demokracji burżuazyjnej, opartej na nierówności społecznej, lecz stworzenie i ugruntowanie nowej, prawdziwej demokracji, opartej o faktyczną równość polityczną i ekonomiczną.

Dlatego walkę tę klasa robotnicza prowadzić musi łącznie z wszystkiemi temi warstwami społecznemi, których interes stanął w sprzeczności z kapitalizmem i faszyzmem.

Walka o urzeczywistnienie tych celów — to walka o rządy robotników i chłopów. Walkę tę klasa robotnicza prowadzić musi wszędzie na każdem polu i wszystkiemi metodami, które narzuca jej w tej chwili dyktatura.

Potępiając krwawą dyktaturę Hitlera w Niemczech V Kongres Zw. Zaw. wzywa wszystkich świadomych robotników do demaskowania zbirów hitlerowskich oraz do niesienia moralnej i materjalnej pomocy ofiarom ich zdziczenia. Kongres wzywa również do bojkotu niemieckich towarów.

Kongres wypowiada się przeciw antysemityzmowi.

Komisja Mandatowa stwierdza, iż na Kongresie obecnych jest 149 delegatów, uprawnionych do głosowania.

Tow. A. Próchnik wygłosił referat o znaczeniu oświaty dla klasy robotniczej. Po obszernem omówieniu przedłożył przytoczoną rezolucję, która po dyskusji została jednomyślnie przyjęta.

„V Kongres Zw. Zaw. stwierdza, że palące zagadnienie bieżącej walki i konieczność przygotowania się do wielkich zagadnień, jakie w momencie przełomowym staną przed klasą robotniczą, stawiają przed Związkami Zawodowemi obowiązek usilnej i energicznej pracy oświatowej. Szczególny nacisk położyć należy na pogłębianiu świadomości socjalistycznej, aby ściśle związać naszą bieżącą walkę z jej zasadniczym celem. W pracy tej należy uwzględnić w odpowiedniej mierze szkolenie w zasadach ruchu zawodowego.

Pracę oświatową powinny Związki Zawodowe prowadzić w ścisłym kontakcie i w stałej współpracy z T. U. R., organizacją specjalnie poświęconą pracy socjalistyczno-oświatowej i innemi pokrewnemi organizacjami, prowadzącemi tę samą pracę wśród proletarjatu mniejszości narodowych.

W miarę możności należy udzielić owej organizacji stałego materjalnego poparcia, gdyż podobnie, jak cały ruch robotniczy, może się ona opierać tylko na własnym wysiłku klasy robotniczej.

V Kongres wzywa klasę robotniczą do energicznej walki przeciw zakusom, zdążającym do faszyzacji oświaty publicznej i do zamknięcia dostępu do szkół dzieciom warstw pracujących".

Następny zkolei punkt porządku dziennego — plan gospodarczy klasy robotniczej — referował tow. Zygm. Żuławski.

Na wstępie mówca wskazał, że jedną z najważniejszych rzeczy w walce o zdobycie władzy jest wysunięcie programu, około którego możnaby było skupić masy, zainteresowane objektywnie w przebudowie ustroju.

Masy te muszą zrozumieć, że walka toczy się nie o zmianę osób rządzących, lecz o możność realizowania programu, wyrażającego ich interes.

Nie wystarczy już mówić, że obalimy ustrój kapitalistyczny i na jego gruzach zbudujemy socjalistyczny ład sprawiedliwości społecznej;

dziś trzeba powiedzieć jasno i szczegółowo, na czem ta sprawiedliwość będzie polegała i jak ją chcemy przeprowadzić.

Byliśmy bodaj pierwsi w Europie, którzy odważyliśmy się, wbrew twierdzeniom wszystkich, postawić tezę, że obecny kryzys nie jest zwykłym kryzysem konjunkturalnym w ustroju kapitalistycznym, lecz jest kryzysem samego tego ustroju. Przecież nigdy nie mieliśmy tak dogodnych warunków produkcyjnych, jak dziś; nie mieliśmy tyle surowców, tyle siły ludzkiej i tak doskonałych narzędzi produkcji. Jeżeli mimo to większość tych narzędzi stoi bezczynnie a ludzie, nie pracując, cierpią z niedostatku towarów, które mogą stworzyć — to wina leży tylko w tem, że ci, którzy panują dziś nad produkcją, nie są dosyć zainteresowani w jej uruchomieniu i, nie mogąc uzyskać dostatecznego zysku w pieniądzach, samowolnie ją wstrzymują.

Dlatego pierwszym warunkiem przebudowy ustroju jest złamanie gospodarczej i politycznej potęgi dotychczasowych władców i kierowników produkcji, jest usunięcie ich od kierownictwa nią i objęcia tego kierownictwa w zupełności przez nowe państwo ludowe, które jako jedyny cel tej produkcji postawi nie zysk jednostki, lecz dobro ogółu i zaspokojenie potrzeb indywidualnych i zbiorowych całego społeczeństwa.

Po dyskusji, w której poruszono sprawy drugorzędne, rezolucję zaproponowaną przez Wydz. Wyk. Kom. Centr. przyjęto jednomyślnie. Oto treść rezolucji:

„V Kongres Związków Zawodowych, potwierdzając w całej pełni tezy gospodarcze, zawarte w rezolucjach Komisji Centralnej Związków Zawodowych — wyraża przekonanie, że obecny ustrój, w którym produkcja oparta jest tylko na dążeniu przedsiębiorców do zysku okazał się niezdolnym do zaspokojenia potrzeb ludności i doprowadził do paradoksalnego stanu, że wszechstronny wzrost zdolności produkcyjnej społeczeństwa stał się przyczyną wzrostu niedostatku i nędzy ludzkiej.

Tę niezdolność i bezradność dzisiejszego ustroju potwierdziło w praktyce bankructwo dotychczasowych reformatorskich recept burżuazyjnych ekonomistów, którzy po szeregu nieudałych konferencyj i narad pocieszają dziś ludność, że kryzys musi się skończyć „gdyż trwa już za długo".

V Kongres Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że obecnego kryzysu, znajdującego swój wyraz przedewszystkiem w olbrzymiem bezrobociu i nędzy mas pracujących, — nie zlikwiduje ani czas, ani żadne reformy. Koniec kryzysu może nastąpić dopiero wtedy, gdy zmienione zostaną podstawy ustroju gospodarczego tak, by jedynym celem produkcji było zaspakajanie potrzeb ludności, a nie zysk jednostki.

Osiągnięcie tego celu możliwem jest jedynie przez złamanie polityki i gospodarczej wszechwładzy warstwy kapitalistów, kierującej w obecnym ustroju całem życiem gospodarczem.

Gdy kierownictwo produkcją obejmie państwo, wykorzystując wszystkie istniejące siły produkcyjne społeczeństwa i przeprowadzając sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr;

gdy Państwo stworzy jednolity plan gospodarczy, wedle którego wytworzone dobra zaspokoić będą mogły wszystkie — zarówno indywidualne jak i zbiorowe potrzeby ludności;

gdy wywłaszczy wielkie majątki ziemskie i uspołeczni źródła surowców, cały aparat finansowo-kredytowy i większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

gdy państwo ujmie cały handel zagraniczny, kierując nadwyżkę wytworzonych towarów na eksport jedynie dla zdobycia w drodze rekompensat potrzebnych surowców lub wyrobów przemysłowych;

gdy Państwo wreszcie dostarczy całej potrzebnej dla życia gospodarczego ilości pieniądza, niezależnie od zasobów posiadanego złota.

Uwalniając w ten sposób rozwój produkcji oraz wszystkich ludzi pracy z pod zależności posiadaczy kapitałów — Państwo musi równocześnie skierować pieniądz do właściwej jego roli środka dla podejmowania i wymiany towarów. Pieniądz sam nie może być przedmiotem handlu i gromadzenie go, nie może stwarzać tytułu do zdobywania procentów, a więc do uczestniczenia bez pracy w produkcyjnym dorobku całej ludności.

Stan ten osiągnąć może niezwłocznie rząd, który reprezentować będzie interesy mas pracujących i który uzna ich interes za jedyny interes państwa, oraz znajdzie odwagę do przeciwstawienia się i złamania egoistycznej polityki gospodarczej drobnej grupy kapitalistów.

Walka o ten rząd jest w tej chwili, obok ustalenia programu i wskazania drogi wyjścia z obecnego stanu rozpaczy i nędzy, naczelnem zadaniem klasy robotniczej oraz tych warstw ludności, których interes stanął w sprzeczności z ustrojem kapitalistycznym.

V Kongres Związków Zawodowych poleca Komisji Centralnej Zw. Zawod. szczegółowe opracowanie programu gospodarczego, opartego na powyższych zasadach i wszczęcie w całym kraju akcji agitacyjnej dla spopularyzowania tego programu i skupienia najszerszych mas do walki o rząd jaknajszybszej realizacji Socjalizmu".

Wyborów władz Stow. Zaw. Klas. Zw. Zaw. dokonano w ten sposób, iż przedstawiono listę kandydatów, uzgodnioną z delegatami poszczególnych związków, a zapewniającą każdemu zrzeszeniu przedstawicielstwo w Kom. Centr. Uzgodnioną listę przyjęto przez aklamację.

Po przyjęciu wniosku tow. Woszczyńskiej o wzmożeniu pracy wśród kobiet, przewodniczący tow. Kapwiński, zamknął obrady.

Z PLEN. POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁ. w dniu 26 listopada 1933 r.

Obecni na posiedzeniu członkowie Zarządu Głównego koledzy: Gottschalk, Szczucki, Szyndler, Burkot, Gajek, Skrzyński, Witkowski, Kuśmierski i Koral z Warszawy, kol. Wiśniewski ze Lwowa, kol. Kożuch z Krakowa, kol. Wybraniec z Katowic, kol. Weiland z Poznania, kol. Weiss z Pomorza i kol. Rajewski z Łodzi oraz członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej koledzy: Sypta z Bielska, Błędowski z Cieszyna, Zegart, Podczaski i Kantorek z Warszawy.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokółów z plenarnych posiedzeń Zarządu Głównego z dnia 23 i z dnia 26 września 1933 r., 2) sprawozdania: a) sekretarjatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej, 3) regulamin Związku, 4) miesiąc propagandy na rzecz Związku, 5) sprawy bieżące, 6) wolne wnioski.

Przewodniczy kol. Gottschalk, protokułują naprzemian koledzy Koral i Kantorek.

Powyższy porządek dzienny posiedzenia został przyjęty w brzmieniu wyżej podanem, poczem odczytano i zatwierdzono protokóły z plenarnych posiedzeń Zarządu Głównego z dnia 23-go i 25-go września 1933 r., następnie sekretarz Zarządu Głównego kol. Szczucki złożył sprawozdanie sekretarjatu za okres od dnia 20 marca do dnia 25 listopada 1933 r.

Sprawozdawca podniósł na wstępie, iż miniony okres sprawozdawczy potwierdził w całości twierdzenie, wypowiedziane przezeń na poprzedniem sprawozdawczem plenarnem posiedzeniu, iż na drukarskim rynku nastąpiło zahamowanie wzrostu bezrobocia, że zostało ono ustabilizowane na poziomie 40 proc. stanu ogólnego członków Związku. Referent sięga do zestawień statystycznych ze stanu bezrobocia całkowitego i częściowego oraz stanu członków Związku, które to zestawienia zostały doręczone w odbitkach uczestnikom posiedzenia i są załączone do niniejszego protokułu; w drodze porównań ze stanem z dnia 1 października 1932 r. dowodzi słuszności wyżej wypowiedzianego.

Szereg Oddziałów Związku, a są to wszystko Oddziały mniejsze, nie mógł podźwignąć się w tym stanie rzeczy z upadku i należą one w tej chwili do organizacji biernych. Do aktywnych zaliczamy tylko te Oddziały, które są reprezentowane w Zarządzie Głównym i Głównej Komisji Rewizyjnej. Sprawozdawca odczytuje sprawozdanie sytuacyjne paru takich właśnie biernych Oddziałów, obrazujące ich stan, spowodowany sytuacją na miejscowym rynku pracy.

W tej chwili ostry kryzys finansowy przechodzi Oddział Warszawski, który znajduje się w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej Oddziały Poznański, Pomorski i Łódzki znajdowały się już przed trzema laty, a którą zwycięsko przetrwały. Uzdrowienie gospodarcze Oddziału Warszawskiego nastąpi po Nowym Roku, po przeprowadzeniu szeregu reform w dziedzinie wydatków administracyjnych i zapomogowych, które już są w opracowaniu. Oddział Warszawski organizuje w tej chwili introligatorów w Sekcję na wzór Lwowskiej. Praca jest dopiero w zaczątkach.

Sprawy cennikowe kształtują się nadal niepomyślnie. W okresie sprawozdawczym nastąpiły zniżki minimum w Krakowie o 15%, na Śląsku o 12 — 15% oraz w Wilnie o 15%. W Wilnie doszło nawet do strajku, wynikiem którego było zawarcie umowy zbiorowej, której pryncypałowie nie chcieli zawierać. Na terenie Oddziału Warszawskiego odbyły się również dwie akcje strajkowe w dwuch zakładach celem uregulowania w nich spraw cennikowych. Wnosząc z uchwał ostatniego nadzwyczajnego zjazdu Związku Korporacyj Przemysłu Graficznego, który odbył się w ubiegłym miesiącu w Toruniu, dalsze ataki pryncypałów są przygotowywane i już Oddziały Lwowski i Śląski sygnalizują nam wystąpienia pryncypałów o dalsze zniżki.

Delegacyj Zarządu Głównego było w okresie sprawozdawczym nie wiele. Delegat Zarządu Głównego wyjeżdżał w kwietniu do Oddziałów Włocławskiego i Płockiego oraz do Krakowskiego.

Dnia 27 maja koledzy Szczucki i Burkot uczestniczyli w V Zjeździe Związku Litografów w Warszawie. Kolega Szczucki w czerwcu wyjeżdżał na tegoroczną sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy do Genewy. W Międzynarodowym Zjeździe Drukarzy, który odbył się w końcu sierpnia w Szwajcarji, ze względów oszczędnościowych nie wzięliśmy udziału, ograniczając się do wysłania życzeń. Taksamo nie wysyłaliśmy delegata na Zjazdy bratnich organizacyj drukarskich zagranicznych, przesyłając jedynie życzenia. W końcu października wzięliśmy udział w V Kongresie Krajowym Związków Zawod., w którym uczestniczyli koledzy Burkot, Koral, Gajek i Witkowski jako delegaci Związku i kol. Szczucki jako członek Komisji Centralnej. Cała delegacja na ten Kongres została utworzona z pośród kolegów miejscowych dla uniknięcia kosztów.

Dnia 27 września kol. Szczucki razem z kol. Drewniakiem interwenjowali w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie oprawy podręczników szkolnych. Ministerstwo w zasadzie nic nie ma przeciw oprawianiu podręczników, jedynie stawia za warunek, by cena nie przekraczała 50 groszy czy 1 zł., za podręcznik, jak to ustaliło Ministerstwo, a przy tej cenie nie może być mowy o oprawie.

Dnia 10 maja brał kol. Szczucki udział w konferencji, zwołanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a poświęconej sprawie szkolnictwa zawodowego dla przemysłu graficznego. Przy tej sposobności omówił kol. Szczucki typ pseudo-szkoły zawodowej, w rodzaju szkoły O. O. Salezjanów w Warszawie, domagając się skasowania takich szkół, które wcale szkołami nie są, a poprostu warsztatami prowadzącemi z jednej strony nieuczciwą konkurencję, z drugiej nieograniczony wyzysk. Ministerstwo jednak nie ma zamiaru takich szkół likwidować; zasadniczo bowiem udziela pozwolenia na otwieranie szkół każdemu, jedynie szkołom, źle prowadzonym, nie przyznaje żadnych praw.

Dnia 12 maja brał kol. Szczucki udział w konferencji zwołanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej, a poświęconej sprawie rozporządzenia o umowach o naukę w przemyśle graficznym. Wzór umowy o naukę został na życzenie Ministerstwa opracowany przez nas.

W drodze interwencji u inspektora pracy w Piotrkowie spowodowaliśmy usunięcie kilku uczniów nadliczbowych z drukarń piotrkowskich. Również w Kaliszu dzięki naszym wskazówkom, tamtejsi koledzy doprowadzili do zmniejszenia liczby uczniów.

Oddziały Pomorski i Wileński rozpoczęły wydawnictwo własnych organów lokalnych — „Drukarza Pomorskiego“ i „Drukarza Wileńskiego“. Czasopisma te mają charakter informacyjny i agitacyjny i oddają wymienionym Oddziałom doskonałe usługi.

Na zakończenie należy dodać, że w okresie sprawozdawczym sekretarjat był mocno zaabsorbowany przygotowaniami do X Zjazdu Związku, który się odbył w Warszawie w dn. od 23 do 25 września. Sporo czasu zajęło opracowanie sprawozdania z działalności za okres trzech lat, projektu statutu, rezolucyj i wniosków.

Uchwalony przez X Zjazd statut Związku jest już złożony w Ministerstwie Opieki Społecznej dla celów zarejestrowania.

Kol. Szyndler uzupełnia sprawozdanie kasowe za okres od 1.I do 31.X.1933 r., rozdane obradującym. Stwierdza przytem, iż wypłacalność oddziałów względem Centralnej Kasy poprawiła się. Oddziały nadsyłają dość punktualnie bieżące należności, a niektóre umarzają stopniowo lub w całości zaległości. Większość oddziałów wniosła już przypadające Kasie Centralnej sumy za wrzesień i październik; trzy tylko oddziały zalegają od lipca.

Kol. Zegart w imieniu Kom. Rewiz., odczytał protokuł stwierdzający, iż Kom. Rew. znalazła książki i dowody kasowe oraz gotówkę w zupełnym porządku.

Dyskusja nad sprawozdaniem Sekretarjatu i kasowem potoczyła się prawie wyłącznie w kierunku omawiania sytuacji na poszczególnych terenach. Przedstawiono stan organizacyjny, cennikowy, liczbę drukarń niecennikowych i liczbę tam pracujących i t. p. Przy tej okazji zdemaskowano taktykę właścicieli drukarń, którzy stale usiłują wmówić w przedstawicieli pracowników, iż w innych miejscowościach cennik nie jest stosowany, powołują się przytem nawet na warunki, zawarte w umowach. W tym wypadku płace, określone dla nowowypisanych lub nie mających 24 lat, przedstawiają jako ogólnie obowiązujące. Ba, nawet, płace niższe, stosowane w małych miejscowościach, uważają za normalne. Szczegółowe dane przedstawione przez członków Zarz. Głównego wyjaśniły tendencyjność postępowania właścicieli drukarń.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu zabrał głos sprawozdawca, kol. Szczucki, który omówił obszernie szereg spraw, podniesionych w dyskusji. Sprawa pracy kobiet na linotypach w drukarni „Echa“ w Łodzi była przedmiotem licznych interwencyj ze strony inspekcji pracy oraz władzy administracyjnej w Łodzi, sprawa ta była również w sądzie. Sąd ukarał kierownictwo drukarni wysoką grzywną, władze administracyjne wydały nakaz usunięcia kobiet przemocą, jednak sprytne sztuczki właściciela drukarni „Echa“, którym jest adwokat Stypułkowski, uniemożliwiły wykonanie nakazu.

Zkolei omawia referent sprawę drukarń niecennikowych, które spotyka się na wszystkich terenach. Odsetek robotników, zatrudnionych w drukarniach niecennikowych, nie przekracza 15%, właściciele jednak, mówiąc o sąsiednich miastach czy dzielnicach, celowo ten odsetek wyolbrzymiają.

W sprawie zawodowych szkół graficznych dziennych o programie paroletnim, utrzymujemy nadal w mocy stanowisko, zajęte przez VII Zjazd Związku z r. 1926 we Lwowie, mianowicie, uważamy, że na praktykę do drukarń winni być przyjmowani w pierwszym rzędzie absolwenci dziennych zawodowych szkół graficznych, a dopiero po wyczerpaniu kadry takich kandydatów, o ile pozostaną wolne miejsca, mogą być przyjmowani kandydaci z poza szkoły zawodowej. Dziś liczba tych absolwentów jest tak znikoma, że ich się prawie nie spotyka.

Przechodząc do sprawy mocy powszechnie obowiązującej umów zbiorowych, mówca zaznacza, że jedynie na ziemiach b. zaboru pruskiego, dzięki obowiązującym w tej dzielnicy jeszcze przepisom prawa pruskiego, istnieje podstawa prawna, pozwalająca ministrowi opieki społecznej na nadawanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej. W pozostałych dzielnicach kraju brak jest tej podstawy prawnej i w tym względzie daremnem byłoby zwracać się do władz w powyższej sprawie.

Praktyka pokazuje, że mimo nadania umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej, przez co nabierają one znaczenie prawa, zdarzają się wypadki, szczególnie na terenie Oddziału Poznańskiego, że umowy te są przez poszczególnych pracodawców gwałcone, a interewencje Zarządu Oddziału u inspektora pracy, bądź w województwie, nie odnoszą skutku. Zdaniem mówcy, należy dla wyjaśnienia sytuacji prawnej wybrać jeden jaskrawy przypadek naruszenia przez zakład pracy umowy zbiorowej, której nadana została przez ministra opieki społecznej moc powszechnie obowiązująca, i zaskarżyć go do sądu, przeprowadzając sprawę przez wszystkie instancje. Po zapadnięciu ostatecznego wyroku będziemy wiedzieli, jak się w przyszłości do wypadków naruszania umów zbiorowych o mocy powszechnie obowiązującej ustosunkować.

Przystąpiono do sprawy **poprawek do regulaminu Związku**, przekazanej Zarządowi Głównemu przez X Zjazd.

Referuje kol. Szczucki. Proponuje przyjęcie zasady, że plenum załatwi poprawki tylko do tych rozdziałów regulaminu, które są stosowane, pominie natomiast poprawki, dotyczące tych działów zapomóg, które X Zjazd zawiesił. Przemawia za takiem postawieniem sprawy nie tylko niezbędna oszczędność czasu, ale również niecelowość uchwalania dziś pewnych postanowień regulaminowych, które wejdą w życie w najlepszym razie dopiero po następnym Zjeździe, a nie wiadomo, czy w ówczesnych warunkach będą mogły mieć zastosowanie. Zasada ta została przez plenum jednomyślnie przyjęta.

Następnie przystąpiono do kolejnego załatwiania poprawek do regulaminu czynnego. Rozdziały regulaminu, zatytułowane: „Zarząd Główny“, „Wydział Wykonweczy“, „Oddziały i Stacje Płatnicze“ oraz „Sekcje“, t. j. §§ 1 — 30 dotychczasowego regulaminu, uchwalono w nowem opracowaniu, w brzmieniu zaproponowanem przez Wydział Wykonawczy. Pozatem przyjęto szereg poprawek, zgłoszonych przez Oddziały Lwowski, Krakowski i Warszawski, niektóre zaś ze zgłoszonych poprawek odrzucono, utrzymując dotychczasowe brzmienie odnośnych postanowień.

Miesiąc propagandy na korzyść Związku. — Kol. Szczucki. W sprawozdaniu poruszyliśmy rozluźnienie się więzów organizacyjnych, spadek liczby członków. Nie możemy się z tem zjawiskiem pogodzić, gdyż w związku z osłabieniem organizacji właściciele drukarń systematycznie atakują nasze zarobki. Należy rozwinąć usilną, szeroką agitację, by wciągnąć wszystkich drukarzy, z wyjątkiem notorycznych łamistrajków, do naszej organizacji. Proponujemy przeprowadzenie takiej akcji w jednym terminie — w lutym 1934 r. W r. 1929 na terenie b. Kongresówki przeprowadziliśmy z dobrym skutkiem podobną akcję, teraz też powinna przynieść nam pożytek. Proponujemy urządzanie szeregu zebrań agitacyjnych z nieczłonkami, wydanie odpowiedniej ulotki oraz specjalnego numeru „Wiad. Graf.“ W r. 1929 mogliśmy przedstawić olbrzymie korzyści, jakie Związek zapewniał swym członkom. Dziś warunki się zmieniły, dziś musimy położyć nacisk na bezrobocie, na ataki na nasze zarobki, jakie przeprowadzają właściciele drukarń. Musimy wezwać niezorganizowanych do czynnej walki razem z nami, do wstąpienia do naszych szeregów. Plan całej akcji możemy tu omówić w ogólnych zarysach; szczegóły pozostawić zarządom oddziałów.

Kol. Wybraniec popiera wniosek Wydz. Wyk.; równocześnie proponuje polecić Wydz. Wyk. opracowanie szczegółowego planu miesiąca propagandy i rozesłanie go oddziałom.

Kol. Skrzyński. Miesiąc propagandy należy zorganizować pod hasłami: ogólnokrajowa umowa, podniesienie zarobków, 5-ciodniowy tydzień pracy.

Kol. Kożuch zwraca uwagę, że łamistrajków przyjąć nie możemy, gdyż oni nie mogą należeć do jednej organizacji razem z tymi, których miejsca dzięki zdradzie zajęli.

Kol. Rajewski proponuje wydać większy numer „Wiad. Graf.“ i w większym nakładzie.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek kol. Wybrańca.

Sprawy cennikowe. Od lat dwóch, od chwili, gdy bezrobocie rozszerzyło się na wszystkie miejscowości, właściciele drukarń rozpoczęli atak na nasze zarobki. Była to jednak akcja dorywcza, atakowano nas, gdzie się dało, w najsłabszych oddziałach. Obecnie, na hasło rzucone na Zjeździe w Toruniu, zorganizowani właściciele drukarń przygotowują się do planowej akcji zniżkowej. Pierwszy atak skierowano na Lwów, drugi na Śląsk i Warszawę. Walki uniknąć nie możemy i nie chcemy, gdyż musimy się bronić przed zepchnięciem drukarzy w szeregi nędzarzy. Zrozumienie własnego interesu, wzajemna solidarność pozwolą nam ataki zwycięsko odeprzeć. Dzisiejsze zebranie rozważy sytuację i nada kierunek cały obronnej akcji.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni, a zwłaszcza członkowie Zarz. Gł. z prowincji, jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, omówiwszy na plenarnem posiedzeniu dnia 26 listopada 1933 r. sprawę uposażeń robotników przemysłu poligraficznego oraz akcję właścicieli drukarń w Warszawie, Lwowie i na Śląsku, zmierzającą do dalszych zniżek zarobków, stwierdza:

1) że dotychczasowe zniżki zarobków, wynoszące przeciętnie 25 — 30%, wytworzyły dla dotkniętych niemi pracowników drukarskich i zawodów pokrewnych niezwykle trudną sytuację materjalną;

2) że dalsze zniżki zarobków nie są niczem uzasadnione, bowiem ceny żadnych artykułów nie ulegają zniżce, a nawet niektóre z nich wykazują tendencję zwyżkową;

3) że wszelkim próbom dalszego zniżenia zarobków przeciwstawi się z całą siłą i nie cofnie się przed użyciem tego rodzaju broni, jak strajk;

4) że drukarzom lwowskim, którzy już zostali zaatakowani, pospieszy, w razie potrzeby, z najdalej idącą pomocą moralną i materjalną.

Zarząd Główny wzywa robotników przemysłu poligraficznego całego kraju do solidarnego i zdecydowanego wystąpienia przeciw wszelkim poczynaniom pryncypałów, zmierzającym do pogorszenia dotychczasowych stawek zarobkowych“.

W **wolnych wnioskach** wyjaśniono przepisy regulaminu, dotyczące tych, którzy pracują po pół tygodnia, lub co drugi tydzień.

Kol. Rajewski zwrócił uwagę, iż w Łodzi kobiety nadal pracują na linotypach, a nawet liczba ich wzrosła. Zapytuje, jak długo jeszcze tryumfować będzie obejście prawa. Kol. Szczucki wyjaśnił, co w tej sprawie zrobił Zarz. Gł., co zrobiło Min. Op. Społ. i Inspektorat Pracy. Nad sprawą tą czuwamy, podniesiemy ją przy sprzyjającej okoliczności.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw obrady zakończono.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO — KONTO PKO Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY. — CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w drukarni „Robotnik“, Warecka 7.